Nr. 134 Środa 22 maja (4 czerwca) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Samotrzask.

Afera pułkownika Redla, który przez długi szereg lat, będąc naczelnikiem austryackiej służby szpiegowskiej i mając w ręku wszystkie tajemnice wojskowe swojej ojczyzny, pełnił jednocześnie służbę szpiegowską na rzecz państw ościennych, a zdemaskowany, w łeb sobie palnął — ta afera wskutek ostatnich rewelacyi urzędowych przybrała kształty wprost potworne.

Okazuje się, że wszystkie zarządzenia wojskowe w Wiedniu były doskonale sąsiadom znane... Nie ulega prawie kwestyi, że gdyby nie upór starego cesarza, który wiszącą na włosku wojnę powstrzymał, byłaby Austrya, wbrew zewnętrznej logice i usprawiedliwionemu jakoby optymizmowi, poniosła haniebną klęskę...

Pułkownik Redl był nie tylko naczelnikiem służby ewidencyjnej, był on zarazem oficerem generalnego sztabu, za parę miesięcy miał zostać generałem, a tu już przy niezaprzeczonych jego zdolnościach otwierała się przed nim droga do najwyższych wojskowych godności, nie wyłączając stanowiska naczelnika głównego sztabu...

A wtedy...

Tu staje przed nami pewnik, nie zawsze przez najlepszych nawet polityków dostatecznie uwzględniany.. Pewnik, który wśród najświętszych dogmatów naszej zwłaszcza pracy narodowej postawić mamy obowiązek... Głosi on, że: —

Poza jawnym kołem rzeczy i spraw widzialnych, jasnych, dających się matematycznie obliczyć i ściśle z punktu logiki, na zasadzie doświadczeń historycznych, wyrozumować, karty dziejów zbyt może często odwracają czynniki wypadkowe, ukryte, nie dające się nigdy w karby jakiegokolwiekbądź rachunku i jakichkolwiekbądź rozumowań ująć.

W danej chwili zmógł się upór starca z łajdactwem pozbawionego czci i honoru niebieskiego ptaka... Przez długi szereg lat losy olbrzymiej połaci świata tarzały się niewidzialnie w wykwintnych spelunkach rozpusty... I podczas gdy całe poniekąd narody wysilały mózgi i serca, podczas, gdy całe prowincye, jak Galicya, rujnowały się materyalnie i przeżywały obłędną niemal gorączkę osobliwych pomysłów i zarządzeń — całemu państwu i zwłaszcza rozentuzyazmowanym zaślepieńcom groziła katastrofa, pływająca na falach szampańskich orgii pułkownika-szpiega.

Czy mam wyciskać stąd morał?...

Polski rachunek zawsze i wszędzie powinien uwzględniać „jakiegoś Redla", t. j. jakiś kamyczek lub ukrytą sprężynkę, która jest, chociaż jej nie widać, która działa, chociaż my jej zamiary i jej pracę tajemną dopiero wtedy przenikamy, gdy samotrzask już się rozwarł i coś z naszego dobra wspólnego pochwycił.

Żaden sztab generalny nie potrzebuje być tak ostrożny i przewidujący, jak polski mózg zbiorowy, gdy idzie o najwyższe dobro całości.

Ed. Paszkowski.

Z prasy polskiej.

*** Słuszne uwagi o nieruchliwości polskich kapitalistów zamieszcza „Goniec" warszawski. W artykule „Kapitały dla przemysłu" pisze on między innemi:

Wszystkie większe przedsiębiorstwa w Królestwie Polskiem znajdują się w rękach cudzoziemskich, a i te, w których dziś jeszcze rządzą polacy, bardzo łatwo mogą przejść w ręce obce. Dlaczego? - Dlatego, że niezależnie od większej obfitości gotowizny, którą inne narody rozporządzają, mają one tę wyższość nad nami, że ułożyły tak stosunki pomiędzy kapitalistą a zawodowcem, że pierwszy zawsze poszukuje drugiego. U nas dzieje się wręcz odmiennie. I gdyby jeszcze poszukiwanie przez fachowca pieniężnych wspólników kończyło się ich wynalezieniem!.. Ileż to razy najdzielniejsi ludzie, najbardziej w swym zawodzie wyszkoleni, chcący założyć intratne przedsiębiorstwo, z braku kapitału albo wcale nie przystępują do roboty, albo też borykają się z losem, wegetują, lub zmuszeni są likwidować swoje interesy

Otrząsnąć się z tej niemrawej bezsilności i z punktu praktycznego, i z nakazu obowiązków obywatelskich staje się rzeczą konieczną.

Nie traktujmy, jak to w wielu razach się dzieje, lokacyi w przemyśle ze stanowiska spekulacyjnego, jako narzędzia gry giełdowej. Umiejętnie a rozważnie lokujmy część naszych oszczędności w przedsiębiorstwach przemysłowych—twórzmy nowe spółki akcyjne i współdzielcze dla celów wytwórczych, a przedewszystkiem róbmy nacisk na nasze instytucye finansowe, aby w granicach swojej możności dopomagały przemysłowi bądź to przez udzielanie pożyczek, bądź też przez finansowanie spółek. Rady naszych banków winny do czuwania nad przemysłem powoływać specyalne komisye techniczne i dążyć do tego wogóle, żeby wpajać w miejscowego kapitalistę przekonanie, że lokacya kapitałów w listach zastawnych i na hypotekach jest pewna i wygodna, ale bezwzględne jej trzymanie się niezawsze licuje z pojęciem obowiązków obywatelskich.

Mowa ks. Maciejewicza.

Wygłoszona w sobotę d. 18 b. m. w Dumie Państwowej podczas dyskusyi nad budżetem min. spr. wewn.

Mówca stwierdza, iż nikt z dotychczasowych mówców nie wyrażał zadowolenia z polityki min. spraw wewn. W najlepszym razie polemizowano z krytykującymi ministerstwo, ale nic więcej. Nawet nacyonaliści widocznie są niezadowoleni z ministerstwa. Jeżeli protestują przedstawiciele narodu rosyjskiego— to tembardziej protestować muszą przedstawiciele kresów.

Nas polaków zawsze się podejrzewa o nielojalność, jednak żadnych faktów na dowód tego się nie przytacza. Rozumie się, nie sprzyjemy działalności rządu, szczególniej niektorych jego — metod, nie możemy się pogodzić z duchem czasu, który każe nas odwiecznych tubylców ziemi naszej zaliczać do „inorodców". Względem nas inaczej są interpretowane ustawy. Równość przed prawem ustalona w Zbiorze Praw nie obowiązuje. W takiem wyjątkowem położeniu są i litwini i łotysze i białorusini, o polakach już niema co mówić.

Względem katolików prawa nie istnieją. Na służbę rządową katolicy nie są przyjmowani. W języku rządowym nazywa się to walka z polonizacyą, odnośny przepis głosi, iż nie należy przyjmować osób pochodzenia polskiego, praktyka jednak dowodzi, że chodzi tu o katolików. Najjaskrawszym tego dowodem może być kampania wyborcza, w czasie której do t. zw. kuryi polskiej — włączani są i łotysze i litwini. Jeżeli są jeszcze u nas na Litwie gdzie urzędnicy polacy, to albo starcy, którzy ocaleli od pogromu, albo nieliczne osoby, mianowane na urzędy w chwili ruchu wolnościowego.

Lecz nietylko w dziedzinie służby rządowej — władza ruguje ludność miejscową polską: żywioł polski jest rugowany i z samorządów i tow. rolniczych. Jakie środki stosowane są przeciw językowi polskiemu — Duma miała okazyę przekonać się z interpelacyi o postępowaniu gubernatora [mińskiego.

Władza kieruje się dziwnem pomieszaniem pojęć katolicki i polski i nadaje jednemu i drugiemu specyficzny charakter polityczny. Nawet procesye i obrządki katolickie nie mogą być swobodnie wykonywane przez księży, bo i w nich władza upatruje objawy polityczne.

Dzieje się tak wbrew artykułowi prawa, pozwalającemu na „swobodne wyznawanie swej wiary". Artykuł ten zarówno jak i Ukaz Najwyższy o zniesieniu ograniczeń i utrudnień w zakresie religijnym względem katolików nie są stosowane. I dawne prawa i nowe ustawy zostały tylko na papierze, zamiast nich mamy cyrkularze i wyjaśnienia gubernatorów. Ani jedno z ograniczeń dotyczących ludności katolickiej nie zostało zniesione. Nawet przy wykładzie, przy katechizacyi czynione są wszelkie utrudnienia. Potrzeby religijne ludności są stale ignorowane. Tu mówca przytacza cyfry dowodzące, iż utrzymanie duchowieństwa katolickiego i w Król. Polskiem i w Kraju Zachodnim jest zupełnie niedostateczne, nie bacząc na to, iż nie posiada ono gruntów, które mu zostały odebrane. Nadzwyczaj ciężkie jest również położenie urzędników konsystorzów katolickich. Rząd jednak nowych etatów nie wnosi i wnieść nie zamierza, a nawet wycofał wniesione już odnośne projekty. Rząd niejednokrotnie odmawiał i odmawia prośbom o poprawę położenia materyalnego kleru katolickiego. Wszystkie środki, które uznał niedawno za pożądane zjazd biskupów, rząd określił, jako przedwczesne i uchylił.

Natomiast przedstawia się katolicyzm jako jakąś siłę niebezpieczną dla państwa. Urządza się na wielką skalę rewizye, mające na celu wykrycie rzekomej propagandy jezuitów. Tu mówca przypomina głośną sprawę ks. Wiercińskiego i fakt, iż został on mianowany na urząd w Moskwie, za zgodą i protekcyą P. A. Stołypina. Rewizye odbyte w ostatnich czasach w Wilnie i Żytomierzu również miały na celu wykrycie rzekomych jezuitów, rozpisywała się o nich głośno prasa nacyonalistyczna, której czytelnicy nawet nie wiedzą, co to są jezuici. Oprócz jezuitów poszukuje się jakichś bractw tajnych i kaplic. Wystarcza znalezienie przy rewizyi paru modlitewników, aby uważać dane miejsce za kaplicę tajną, groźną i mającą na celu zburzenie istniejącego porządku.

Tego rodzaju postępowanie narusza normalny bieg życia kraju, gwałci życie społeczności chrześcijańskiej tylko dlatego, że jest ona nieprawosławna.

Autorowie artykułów w „Poczaj. Listku" naigrawają się z religii katolickiej i wyśmiewają biskupów bezkarnie, lecz wystarcza, aby które z naszych pism podało najlżejszą krytykę zarządzeń antykatolickich, a już jest w robocie art. 129. Specyalnie ciąży polityka obecna nad klerem katolickim.

Choć minister Makarow w rozmowie z ks. Maciejewiczem wygłosił zasadę—non bis in idem, jednak w rzeczywistości księża katoliccy są karani — bis in idem: i sądownie i administracyjnie. Ksiądz jest w położeniu gorszem od anarchisty i zbrodniarza, gdy jest zawieszony, nie wie, jak długo ciężyć będzie nad nim kara. Tu mówca przypomina sprawę redaktora tygodnika „Wiara i Życie" księdza Około Kułaka.

W sprawie tej mówca interweniował, lecz bezskutecznie.

Nawet ostatni ukaz o amnestyi do księży katolickich nie został zastosowany. Na zakończenie mówca przytacza tajny cyrkularz gubernatora mińskiego, polecający, by policya śledziła w jakim języku odbywa się wykład religii katolickiej i katechizacya i czy nie są na nich obecne—osoby obce.

Ponieważ pod żaden artykuł kodeksu nie dadzą się podciągnąć w ten sposób wymyślone przestępstwa, więc podciąga się je pod postanowienie obowiązujące o zebraniach nielegalnych.

(D. c. n.).

Tow. popierania przemysłu ludowego.

Warszawskie Tow. popierania przemysłu ludowego, które pod energicznem kierownictwem d-ra Benniego istnieje zaledwie lat pięć, może już dzisiaj pochwalić się nader poważnymi rezultatami.

Prowadziło ono następujące instytucye:

Szkołę instruktorów tkackich w Oryszewie, kursy instruktorek w Grzędzicach, szkołę krawiectwa i czapnictwa ludowego w Szymanowie, biuro centralne guzikarstwa ręcznego w Warszawie, pracownię kroju i szycia w Międzyrzeczu, biuro centralne koronkarstwa w Warszawie, biuro plecionkarstwa z wiórów drzewnych, pracownię kwiatów sztucznych w Radzyminie, biuro lalkarstwa krajowego; poza tem Tow. popierało wyroby ozdób choinkowych, wyrób ogniotrwałych materjałów budowlanych i popierało uprawę lnu, rozdając włościanom nasiona. W Warszawie Tow. utrzymywało własny skład, w którym ogólna suma sprzedaży wyniosła 37,878 rb.

Prócz tego istniały w kraju pracownie i warsztaty rozmaitych gałęzi przemysłu ludowego, zakładane z inicyatywy osób prywatnych, lub instytucyi, a popierane przez Towarzystwo. W roku ubiegłym warsztatów takich Towarzystwo zalegalizowało 44.

Bilans Tow. zamknięto sumą 200,372 rb., wpływy wyniosły 54,454 rb. z przewyżką 23 342 rb. nad wydatkami, które przeniesiono do majątku Tow. Członków Tow. liczyło 1,108.

Sprawozdanie powyższe ogólne zebranie członków zatwierdziło. Zatwierdzono również etat wydatków na rok bieżący. Mocą wyborów weszli do zarządu pp.: Stef. Kossuth, M. Łempicki, Konst. Długoborski; na zastępców pp.: Eug. Tryjarski, Stef. Dziewulski; do komisyi rewizyjnej pp.: Piotr Drzewiecki, Fel. Ochimowski i Konr. Olchowicz.

Listy Krasińskiego.

(Zygmunt Krasiński „Listy do St. E. Koźmiana". Lwów. Nakładem Towarzystwa Literackiego imienia A. Mickiewicza).

Lwowskie Towarzystwo imienia Mickiewicza wydało Listy Zygmunta Krasińskiego pisane do Stanisława E. Koźmiana, z którym autor „Irydyona" prowadził ożywioną korespondencyę. Listy powyższe Koźmian przepisał starannie i napełnił cennemi objaśnieniami, pozwalającemi oryentować się w przenośniach i skrótach tak często przyjacielskie korespondencye czyniących trudnemi do zrozumienia.

Listy powyższe oprócz znaczenia ogólnego, jakie posiada każdy wiersz spuścizny po Krasińskim, mają jeszcze tę wartość specyalną, że odznacza je szczerość absolutna, z korespondencyą przyjacielską zwykle związana. Sam Koźmian w przypisku do jednego z listów tak tę ich cechę określa:

„Chociaż do innych przyjaciół, jak do znanych i znakomitych ludzi, pisywał on obszerniejsze, ważniejsze, świetniejsze listy, z namysłem, że tak powiem, oficyalne—do mnie właśnie dlatego, żem do znakomitości liczyć się nie mógł, że pewien był mojej dyskrecyi najściślejszej, zawsze najpoufalej, najserdeczniej się wywnętrzał, w przekonaniu, że prócz mnie nikt jego zwierzeń nie czytuje".

Z piśmiennictwa i sztuki.

№ 19 „Tygodnika Illustrowanego". Treść: Dział literacki i artystyczny. W rocznicę zgonu, przez Z. Dębickiego — Ze wspomnień o Prusie, przez Artura Oppmana — Nowe portrety literackie, przez Wacława Rogowicza. — Szósty zmysł, przez W. Perzyńskiego. — Rada narodowa w Poznaniu, przez Tadeusza Jawerskiego. — Trzeci most. — Rozmowy o teatrze, przez Ig. Balińskiego. — Illyricum, przez Ignacego Grabowskiego — Na dobie — Z przeszłości Wilna. — Pamiętny sejm. — Nieznany utwór Konopnickiej, — Z aforyzmów słonecznych. — Kuryer literacki. — Beniowski, przez Wacława Sieroszewskiego. — Rok 1794. Insurekcya, przez Władysława St. Reymonta. — Baba Hanna, przez Henryka Piątkowskiego.— Rozrywki umysłowe.

Ryciny: Bolesław Prus, Antoni Kamiński. — Grób Bolesława Prusa na cmentarzu Powązkowskim. — Podwórze domu Fukiera, Zofia Stankiewicz. — Las, P. Bereudtowa. — Studyum pejzażowe, R. Lewandowski. — Jan Lorentowicz. — 18 rycin do artykułu „Rada narodowa w Poznaniu". — 5 rycin do artykułu „Trzeci most". — 2 ryciny do artykułu „Rozmowy o teatrze". — 6 rycin do artykułu „Illyricum". — 11 rycin do artykułu „Na dobie". — 1 rycina do artykułu „Z przeszłości Wilna", Krystyna Frankowa. — Józef Frank. — 3 ryciny do artykułu „Baba Hanna".

Statystyka narodowościowa zdobyczy bałkańskich.

Według danych, zebranych przez „Neue Freie Presse", za których ścisłość pismo wiedeńskie ręczy, stosunek narodowościowy w zdobytych przez związek bałkański dzielnicach Turcyi Europejskiej przedstawia się w sposób następujący:

Ogólna liczba ludności całego zdobytego terytoryum 4,045 863. Wilajet adryanopolski: 797,167 mieszkańców, w tem 429,776 muzułmanów, 243 321 greków, 104 695 bułgarów, 13 640 żydów i 5 735 ormian; wilajet salonicki: 1,120,125 mieszkańców, w tem 451,031 muzułmanów, 327,790 greków, 258 609 bułgarów, 76 300 żydów i 6 395 rumunów; wilajet monasterski: 740,942 mieszkańców, w tem 258,246 greków, 230,659 muzułmanów, 223,186 bułgarów, 17,117 serbów, 6,785 rumunów i 4 950 żydów; wilajet skoplijski: 1,005,140 mieszkańców, w tem 601,915 muzułmanów, 206,540 serbów, 193 615 bułgarów i 3 070 greków; wilajet Janiny: 378,863 mieszkańców, w tem 273 851 greków, 100,494 muzułmanów, 5.104 żydów i 414 rumunów; wilajet skutaryjski: 3,625 mieszkańców, w tem 2,250 serbów i czarnogórców i 1,375 muzułmanów.

Stosunek czechów do Austryi i dynastyi.

Stosunek czechów do Austryi i dynastyi stanowi coraz bardziej przedmiot roztrząsań poważnej prasy czeskiej. Jak wiadomo, czesi nie uznają obecnego ustroju monarchii austro-węgierskiej, jako nie liczącego się z czeskiem prawem państwowem. Był czas, że nie posyłali całkiem posłów do parlamentu wiedeńskiego, dopiero w r. 1879 weszli do Rady Państwa, uczyniwszy „prawnopaństwowe zastrzeżenie", które za każdym razem powtarzają. Należeli w izbie poselskiej niemal zawsze do opozycyi, a w społeczeństwie rozpowszechnił się pogląd, że tak być powinno i musi, dopóki wszystkie postulaty czeskie nie będą spełnione. D-r Kramarz pierwszy jawnie zerwał z tą taktyką, propagując politykę „pozytywną", t. j. dążąc do spełnienia postulatów narodowych przez układy z rządem, a nawet przez uczestnictwo w rządzie. Jest to naśladowanie taktyki parlamentarnej Koła Polskiego. W ostatnich czasach wyszły w praskim „Prehledzie" artykuły p. t. „Nasz stosunek do Austryi i dynastyi", pióra redaktora tego tygodnika, d-ra Jana Gallasa. Autor zwraca uwagę, że czesi muszą sobie powiedzieć, że są także austryakami. „Niezbędne jest, żebyśmy przestali określać stanowisko nasze do wypadków politycznych wyłącznie tylko z punktu widzenia czeskiego i słowiańskiego; musimy pogodzić się z faktem, że obok czechów i słowian, jesteśmy i zostaniemy także austryakami, że tedy musimy doprowadzić dążenia czeskie i słowiańskie do harmonii z rzeczywistymi interesami Austryi"— ale nie tylko w polityce wewnętrznej, lecz również w zewnętrznej — i to jest właśnie posunięciem polityki czeskiej „pozytywnej" o dalszy krok naprzód, jeszcze dalej, niż pierwotnie czynił sam twórca tej polityki d-r Kramarz.

O niearyjskiem pochodzeniu niemców.

Uczony filolog niemiecki p. Feist ogłosił obecnie bardzo ciekawą teoryę, z której wynika nie mniej ani więcej, że naród germański, który tak wielkie aspiracye do przodowania rasie białej żywi, wcale do tej rasy nie należy. Za punkt wyjścia swych wywodów przyjmuje p. Feist niewytłumaczalne zjawisko filologiczne: substytucyę spółgłosek w pierwiastkach pochodzenia staro-niemieckiego i germańskiego. Zdaniem uczonego niemieckiego, jedna tylko hipo-

teza może to zjawisko wytłumaczyć: oto germanowie pierwotni nie należeli do rasy białej, kaukaskiej, a byli autochtonicznem plemieniem Europy, jak etruskowie, baskowie, iberowie i retowie. Z górą 3% pierwiastków germańskich nie znajdujemy w dyalektach rasy indoeuropejskiej (jako przykład podaje p. Feist słowa: Abend, Adel, Arm, Bach, Baum), co dowodzi, iż osnową języka niemieckiego jest starożytny język pierwotny, od rasy kaukaskiej niezależny. Prymitywny naród germański mógł być o jakie 1000 lat przed Nar. Chr. podbity przez jedno z napływających z Azyi plemion kaukaskich. Nieliczni w stosunku do autochtonów zdobywcy zlali się z nimi po upływie kilku wieków i w ten sposób powstało zarówno plemię germańskie z bardzo nieznaczną domieszką krwi kaukaskiej, jak i język germański, do którego znów weszła większość pierwiastków języka przybyszów, jako bardziej rozwiniętego i bardziej przeto przy zetknięciu się z niższą kulturą silnego. Teorya p. Feista wywołała w naukowej prasie niemieckiej żywą polemikę. Uczeni niemieccy filologowie, jak Sartuer, Kirt i Braune, omal że nie oskarżyli go o zdradę. Ale fakt pozostaje faktem, iż hipoteza p. Feista o niearyjskiem pochodzeniu germanów jednak może wytłumaczyć szereg niezrozumiałych zjawisk filologicznych.

Informacye i pogłoski

— Według informacyi „Rus. Słowa", zaczerpniętych z miarodajnego źródła, nowa ustawa karna z r. 1903 ułożona przez komisyę pod przewodnictwem N. Tagancewa wcale nie będzie wprowadzona w życie. Wyjątek stanowią artykuły już obecnie stosowane.

Zwłokę z wprowadzeniem w życie nowej ustawy karnej, ministerstwo sprawiedliwości, tłumaczy tem, iż ustawa napisana się „językiem zbyt naukowym, nie nadającym się do użytku codziennego", oprócz tego poważną przeszkodę stanowiła wadliwa organizacya sądów miejscowych.

Na wniosek ministerstwa sprawiedliwości sądy miejscowe od d. 1 stycznia 1914 zostaną zreorganizowane w 10 guberniach, zaś w pozostałych guberniach państwa reforma sądu miejscowego zostanie uskuteczniona najpóźniej za lat 2—3. Lecz zdaniem ministerstwa do tego czasu nowa ustawa karna i dziś już cokolwiek przestarzała stanie się całkiem nie nadająca do użytku. A więc zachodzi konieczność znowu rozpocząć rewizyę rosyjskiego prawodawstwa karnego.

Jeżeli się zważy, że ustawa z r. 1903 opracowywana była w ciągu lat 22, bardzo możliwe,— pisze, „Rus. Słowo", że Rosya długo jeszcze zmuszona będzie do korzystania z ustawy o karach gł. i popr. z r. 1845.

Widocznie ministerstwo uważa ustawę z r. 1845, napisaną karnistycznie za bardziej współczesną, niżli ustawę „naukowo ułożoną przez N. Tagancewa.

— Przed paru dniami pierwsze ogólne zebranie senatu rozważało kwestyę zasadniczą, czy powiatowym zebraniom ziemskim przysługuje prawo zapraszania do pełnienia obowiązków członków zarządu, w charakterze urzędników, prywatnych osób nie należących do ziemstwa.

Minister spraw wewnętrznych zaopiniował, że prawo podobne zgromadzeniom ziemskim nie przysługuje. Sprawa została skierowana do I-szego departamentu senatu, gdzie nie została rozstrzygnięta wobec różnicy zdań. Podobny los spotkał sprawę tę i w pierwszym ogólnem zebraniu senatu—obecnie sprawa powyższa została przekazana konsultacyi przy ministerstwie sprawiedliwości.

— Na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów będzie rozważana opinia ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie wniosku prawodawczego 52 posłów do Dumy o zmianie art. 38 ustawy Dumy Państwowej, przewidującego pogwałcenie porządku w Dumie.

Wnioskodawcy projektują rozszerzenie praw przewodniczącego na posiedzeniach plenarnych, upoważniając go do pozbawiania dyet poselskich posłów gwałcących porządek przez cały czas, na który zostali oni usunięci z posiedzeń Dumy.

Obaj ministrowie najzupełniej podzielają motywy, które skłoniły 52 posłów do wystąpienia z wnioskiem powyższym, lecz jednocześ nie sądzą, że podjąć się opracowania powyższego projektu prawa rządowi nie wypada. Zdaniem ministrów opracowanie jego powinno być pozostawione samej Dumie.

Z Łucka — przez Mohylów na Podolu do Bielc.

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.")

Spory szmat kraju — od Łucka do Bielc na Besarabii — przeciąłem niedawno koleją.

Męczącą tę podróż czynią jeszcze bardziej męczącą porządki, a raczej nieporządki na kolei. Obsługa kolejowa przepisów nie zna, albo uznawać nie chce i podróżny, który zmuszony jest odbywać drogę w III klasie, nie może się doprosić o przedział dla niepalących i chociaż sam nie pali, to zmuszany jest łykać dym z najrozmaitszego tytoniu. Z pasażerami III klasy konduktorowie zachowywać się grzecznie nie uważają za potrzebne, traktując ich pogardliwie, jako ludzi niższego gatunku.

W drodze do Bielc zatrzymałem się w Mohylowie, gdzie się chciałem przyjrzeć życiu tamtejszych polaków.

Ilu polaków w Mohylowie? Brak tu ścisłych danych. Wydany w Kijowie na 1906 r. kalendarz p. t. „Wies' jugo-zapadnyj kraj" ilość katolików podaje na 3 701, zaś wydany w 1902 r. w Krakowie opis pow. mohylowskiego przez p. Władysława Pobóg Górskiego notuje ich w całej parafii mohylowskiej—841. Na plebanii ilość katolików określają na 1000. Składają się na tę cyfrę przeważnie mieszczanie, słabo pod względem narodowym i religijnym uświadomieni. Tutaj także zaliczyć należy garstkę rolników, co dorobiwszy się na dziarżawach w Besarabii niewielkich fortunek, na stałe w uroczym Mohylowie osiedli. Wszędzie tu dostrzegamy światopogląd zaćmiony, brak drogowskazu, któryby śród tych mroków był busolą. Właściwie drogowskaz jest, tylko oczom utkwiocym w „Kijowską Myśl" i umysłom z niej czerpiącym informacye trudno go rozeznać.

Wspólnem ogniwem polaków winien być „Dom Polski", w 1908 r. założony. Lecz wobec rozbieżności pojęć i rozmaitości ideałów, trudno o wytworzenie wzajemnego łącznika. Nadto od 2 lat, gdy skutkiem smutnych zajść antagonizmy się pogłębiły, „Dom Polski" na anemię finansową niedomagać zaczął. Członków liczy około 100, przeważnie z grona okolicznych ziemian. Prezesem Stowarzyszenia jest p. Hilary Dębicki z Iwaszkowiec, wiceprezesem adw. przys. Włodzimierz Malinowski z Mohylowa. Do rady należą: Włodzimierz br. Dzieduszycki z Jaryszowa, p. Kazimierz Drogoszewski z Ataków, p. Józefa Drogoszewska, ks. Mieczysław Dybowski, dr. Wacław Krajski, p. August Komar (skarbnik) z Mohylowa, dr. Stanisław Czachurski, dr. Kazimierz Strzymeski, p. Hipolit Głębocki i prof. Alfred Gadomski.

Składki jednak członków 5 rublowe bardzo powoli napływają i „Dom Polski" nie ma na opłacenie komornego.

Utrudnia pracę T-wu także administracya. Chociąż § 1 statutu wyraźnie głosi, iż „Stowarzyszenie ma na celu rozwój kulturalny najszerszych mas ludności polskiej w Mobylowie i powiecie", to jednak na wszelką inicyatywę władze nakładają hamulec. O zakładaniu szkół, księgarni, biur informacyjnych, o urządzaniu odczytów, pogadanek, koncertów, o czem mówi § 2, niema co i myśleć. Co więcej, gubernator nie pozwolił na wieczór taneczny, bo tańce w ustawie nie są wymienione. Nie pozwolił także na widowisko amatorskie, bo lokal przepisom policyjnym nie odpowiada.

Oczywiście chodzi o sparaliżowanie instytucyi.

Drugą instytucyą, która mnie interesowała, jest katolickie T-wo dobroczynności, (prezes dr. Wacław Krajski). W przeciwieństwie do „Domu Polskiego" stoi ono mocno; posiada przeszło 4 000 rb. funduszu żelaznego. Działalność T-wa jest również ogromnie krępowana i na razie ograniczać się musi tylko do niesienia pomocy nieszczęśliwym i opuszczonym.

To, cośmy wyżej napisali o „Domu Polskim", nie świadczy dodatnio o polskiej w Mohylowie społeczności. Niestety, faktów tego rodzaju nazbieraliśmy więcej. Np. wykłady języka polskiego i religii katolickiej w miejscowych uczelniach. W szkole handlowej język polski wchodzi do programu. Od r. 1909 wykłady ustały, bo polacy przestali dzieci swoje na lekcye mowy polskiej posyłać. Do tej pory wszakże lekcye te nie są z programu wykreślone i polacy powinni co prędzej o przywrócenie tych lekcyi się postarać. Nad wykonaniem programu czuwa kuratoryum miejskie, od którego polacy stale się usuwają.

Zmniejszono również i lekcye religii: z 14 do 6 tygodniowo. Podług regulaminu uczniowie katolicy mają wynosić 10% ogólnej cyfry, aby liczba godzin sięgała normy. Tymczasem w obecnej chwili uczęszcza do szkoły handlowej uczniów polaków 65, do progimnazyum męskiego—15, do gimnazyum żeńskiego—22 polki i do szkoły 2-klasowj męskiej—45 dziatwy płci obojga. Nie wszyscy atoli chodzą na religię.

Handel, finanse i rękodzielnictwo—są w ręku żydów. Na kilkaset sklepów żydowskich jest zaledwie 8 chrześcijańskich.

Jedyny objaw dodatni—to, że polacy w tamtej okolicy dość mocno trzymają się ziemi. W r. ub. był tylko jeden wypadek przejścia w obce ręce: mianowicie p. Iłycki sprzedał Michałówkę 600 dz. rosyaninowi. W tym zaś roku szykuje się sprzedaż Bankowi włościańskiemu 350 dz. należących do p. Stokowskiego. „Dziennika Kijowskiego" przychodzi do Mohylowa tylko 25 egzemplarzy.

Z pamiątek polskich w Mohylowie właściwie tylko jedna, mianowicie kościół parafialny pod wezwaniem Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny, ongi katedra ormiańska. Kościół wybudowany sumptem ks. Krzysztofowicza, 3 lipca 1791 r. konsekrowany był przez arcybiskupa ormiańskiego we Lwowie, Jakóba Tumanowicza.

Rozrost Mohylowa datuje się dopiero od r. 1887. Dochody miejskie wynosiły w 1840 r. 7,786 rb., w 1858—15, tys. rb., w 1887—29 tys. rb., zaś w 1903 r.—62 038 rb.

A. W. R.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Nowy urząd.** Podolska gubernialna ziemska kasa drobnego kredytu zaangażowała p. Kalnickiego z wołyńskiej kasy na urząd „ajenta handlowego" ziemskiej kasy. Nowy urząd,—nowy koszt, który się odbije na płatnikach ziemskich a korzyści im nie przyniesie.

— **Niezatwierdzenie statystyka.** Zaproszony z Charkowa do prowadzenia działu statystyki podolskiego ziemstwa p. Żyłkin nie uzyskał aprobaty gubernatora.

— **Apetyt „Podolanina".** Wśród referatów wnoszonych na nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie pod. gub. figuruje wniosek o wyznaczenie nowej zapomogi „Podolaninowi" po 333 rb. miesięcznie, na prowadzenie ziemskiego działu.

— **Fabryka ziemska.** Podolski zarząd ziemski wnosi na obrady nadzw. gubernialnego zgromadzenia projekt budowy „ziemskiej fabryki cementu" w Żmerynce. Ciekawa rzecz, czy radni ziemscy odrzucą ten wniosek, czy też pochwalą rzutkość, inicyatywę i chorobliwą inklinacyę zarządu do tworzenia coraz to nowych przedsiębiorstw ziemskich, z nowym etatem kosztownych urzędników i więcej niż wątpliwym zyskiem.

— **Pożyczki pod zastaw zboża.** Podolski wydział Banku Państwa zwrócił się z prośbą do zarządów ziemskich o poinformowanie rolników o warunkach, na jakich Bank państwa udziela pożyczek pod zastaw zboża.

— **Wywóz drobiu.** Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło spis stacyi kolejowych w obrębie Podola, na których dopuszczane będzie ładowanie drobiu na wywóz. Do takich stacyi zaliczono: Brahiłów, Winnicę, Kalinówkę, Jaroszynkę, Rachny, Żurawlówkę, Rudnicę, Popieluchy, Płoskirów, Deraźnię i Kublicz—dróg Południowo-Zachodnich, a także Berszadę i Chmielnik dróg podjazdowych. Na stacyach tych zorganizowany będzie nadzór weterynaryjny nad ładowanem ptactwem.

— **O zapomogę na szkołę.** Mohylowska rada miejska (na Podolu) zwróciła się do minist. oświaty z prośbą o zapomogę w kwocie 129 tys. rb. na budowę gimnazyum. Jest to połowa całego kosztu, połowę zaś miasto pokrywa z własnych środków.

— **Oddanie gimnazyum.** Hajsyńska rada miejska postanowiła oddać ministerstwu oświaty gmach gimnazyum, przedstawiający wartość 220 tys. rb. z warunkiem, że miasto nie będzie nadal łożyło na utrzymanie szkoły.

— **Wyodrębnienie miast.** Lityńska rada miejska postanowiła wszcząć starania o wyodrębnienie Lityna w samodzielną jednostkę ziemską.

— **Na wystawę.** Ziemstwa powiatowe Podola: bałckie i uszyckie organizują wycieczki włościańskie na wystawę kijowską. Bałckie ziemstwo wysyła 42 ludzi, a uszyckie 40-tu. Gubernialne ziemstwo deleguje na wystawę gubernialnego instruktora kooperacyi—p. Sewerynczuka.

— **Tyfus.** Zachorował na tyfus plamisty felczer ziemski czeczelnickiego rewiru, gdzie grasuje silna epidemia.

— **Nowa ziemska kasa drobnego kredytu.** Jampolskie ziemstwo otrzymało pozwolenie na otwarcie kasy drobnego kredytu. W statucie kasy jest szkodliwy punkt, który daje kasie prawo na kredytowanie pojedyńczych gospodarzy. Punkt ten może zaprowadzić nową kasę na bardzo niepożądane tory.

— **Pożyteczna inowacya.** Nowy kierownik podolskiej gub. kasy drobnego kredytu p. Renning, wprowadził pożyteczną inowacyę, mianowicie: organizacyę nowych spółek kooperacyjnych, przy pomocy kasy, mają poprzedzać, w każdym poszczególnym wypadku, ścisłe badania warunków miejscowych.

Nowy ten porządek wprowadzić może pewną planowość do działalności kasy, w której obecnie panuje zupełny chaos.

— **Szczególniejsza uchwała.** Ziemska narada lekarska latyczowskiego powiatu, po rozpatrzeniu projektu organizacyi kursów hygieny dla nauczycieli wiejskich, uznała je za „zbyteczne" i dla lekarzy za „uciążliwe". Pierwszy motyw conajmniej d z i w n y, gdy pochodzi od koła lekarzy.

— **Uczniowie szkoły humańskiej.** Trzynastu wychowańców szkoły rolniczej w Humennem, należącej do podolskiego T-wa roln. dostali posady praktykantów w majątkach.

Wystawa kijowska.

Zjazd rolniczy.

— Na ostatniem posiedzeniu kijowskiego Towarzystwa rolniczego powzięto uchwałę, aby zwrócić się do wszechrosyjskiego Towarzystwa gorzelników z propozycyą wszczęcia starań o pozwolenie na urządzenie podczas wystawy kijowskiej wszechrosyjskiego zjazdu gorzelników, jako ósmej sekcyi wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego, projektowanego na 1—10 września r. b. Jak wiadomo, według dotyczasowego projektu wszechrosyjski zjazd rolniczy podczas wystawy tegorocznej miał być podzielony na 7 sekcyi, mianowicie: rolnictwa, ekonomiki i organizacyi gospodarstw rolnych, leśnictwa, hodowli inwentarza, ogrodnictwa, hodowli koni i agronomii społecznej. Zjazd gorzelników stanowić zatem będzie ósmą sekcyę.

— Na prezesa ekonomicznej sekcyi wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego wybrany został prof. K. Wobłyj. Z powodu wyjazdu z Kijowa wiceprezesa tejże sekcyi A. A. Jaroszewicza na zebraniu sekcyi w d. 18 maja wybrano na wiceprezesów p.p. G. Łogaczowa i W. Czerniajewa.

— Na wiceprezesa sekcyi leśnictwa wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego powołany został p. K. Bojarski, drugim wiceprezesem tejże sekcyi na miejsce pomocnika naczelnika kijowsko-podolskiego zarządu rolnictwa i dóbr państwa A. Murawjewa, który zrzekł się tego stanowiska, został p. M. Trigoni.

Na miejsce sekretarza sekcyi leśnictwa L. Skorina, który również zrzekł się tego stanowiska, powołano p. M. Karaczuna.

— Na prezesa sekcyi ogrodnictwa na miejsce prezesa departamentu kijowskiej izby sądowej M. Grabara wybrany został docent uniwersytetu S. Krainskij.

Kronika wystawy.

— W pawilonie głównej restauracyi wystawowej, wydzierżawionej przez właściciela Grand-Hotelu p. Lancie, będą właściwie dwie restauracye, droższa i tańsza. Ceny w pierwszej z nich nie będą się różniły od cen w restauracyi Grand-Hotelu, w drugiej zaś będą takie jak u Rootsa. Po ukończeniu innych widowisk na wystawie na scenie sali restauracyjnej odbywać się będą przedstawienia kabaretowe.

Dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki na wystawie odbywać się będą koncerty z udziałem solistów i solistek.

— W dniu dzisiejszym część biura komitetu wystawowego ma być przeniesiona na plac wystawy, gdzie mieścić się będzie w domu ludowym św. Trójcy.

— Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisyi tramwajowej rozpatrywano między innemi podanie niejakiego A. Helfmana, starającego się o pozwolenie na eksploatacyę jednego autobusu 24-osobowego, któryby i kursował od placu Cesarskiego do placu wystawy.

Komisya przychyliła się do prośby powyższej.

Dramat na cmentarzu.

Wczoraj z rana jeden z robotników przechodząc przez nowy cmentarz Bajkowy zauważył jakiegoś okrwawionego gimnazistę, usiłującego ukryć się w zaroślach. Robotnik wezwał stójkowego i za pomocą tego ostatniego odprowadził gimnazistę do ambulatoryum T-wa opieki nad zwierzętami, skąd zatelefonowano po Pogotowie. Lekarz Pogotowia skonstatował, iż młodzieniec ma lekką ranę w prawej skroni. Gimnazista oznajmił, że jest uczniem VIII kl. 2-go gimnazyum kijowskiego i nazywa się Grzegorz Burda i oświadczył, iż przed targnięciem się na swe życie zamordował na cmentarzu uczenicę VI klasy gimnazyum Bajkowej Eugenię Kruc. Obecni udali się bezzwłocznie na cmentarz i tam na jednej z mogił pod krzyżem znaleźli zastygłe już zwłoki gimnazistki. Zmarła leżała z odrzuconą w tył głową. W lewej skroni zabitej widniała rana, mundurek jej i fartuch zalane były krwią. Obok leżał stary rewolwer i ostry nóż. Młodzi ludzie, według słów Burdy, kochali się i postanowili razem umrzeć. W tym celu udali się razem na cmentarz i tam Burda strzelił z rewolweru w skroń panienki. Gdy ta padła na ziemię B. pozostał przy niej, by zaczekać aż skona. Ponieważ Kruc po upływie 10 minut dawała jeszcze znaki życia Burda chcąc ją dobić zadał jej nożem kilka głębokich ran w piersi. Gdy K. wyzionęła ducha Burda strzelił do siebie, lecz zranił się tylko lekko i zdenerwowany jął błąkać się po cmentarzu, gdzie go spotkał robotnik.

Gimnazistę aresztowano. Zwłoki zabitej panienki odwieziono do prosektoryum.

Gimnazista znajdował się w ciągu dnia w cyrkule. Stan jego był zadawalający. Młodzieniec chętnie składał zeznania i rozmawiał wogóle. O g. 4 po południu sędzia śledczy 14-go cyrkułu wezwał rannego w celu zbadania do gmachu sądu okręgowego, dokąd odwieziono go pod eskortą. Podczas badania aresztowany zasłabł, widocznie z powodu zdenerwowania. Wezwano Pogotowie, które zastało G. Burdę w stanie nieprzytomnym. Zastrzyknięto mu kamforę, następnie zaś przewiezono go do szpitala Aleksandrowskiego, gdzie wkrótce chory zmarł, prawdopodobnie wskutek krwotoku w mózgu.

Powodów dramatu dotąd nie ustalono. W kieszeni zmarłego znaleziono list, w którym zmarły żałuje, iż użył nieodpowiedniego rewolweru, który dostał od znajomego.

Zwłoki obu ofiar poddane zostaną sekcji sądowo-lekarskiej.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 22 (4) *Krzyż. dzień.* Julii P. M.
jutro 23 (5) Wniebowstąpienie Pańskie.

Wschód słońca o godz. 3 m. 51.
Zachód słońca o godz. 8 m. 01.
Długość dnia godz. 16 m. 07.

Kalendarzyk Historyczny.

4 czerwca n. st.

Roku 1606. Na sejmie w Lublinie pod laską Janusza Radziwiłła szlachta wypowiada posłuszeństwo królowi Zygmuntowi III.

— **Dzień „białego kwiatka" w Kijowie.** W dniu wczorajszym, staraniem T-wa walki z gruźlicą, urządzony był dzień „białego kwiatka".

Od samego rana wskutek pięknej pogody nastrój na ulicach panował ożywiony. Już ze wschodem słońca, kiedy zaczyna się ruch na targach, pojawili się tam kwestarze, rekrutujący się przeważnie ze studentów i studentek.

Przekupki i włościanie przybyli ze wsi chętnie nabywali kwiatek, opuszczając do puszek drobne miedziane monety. To samo czynili i robotnicy spieszący do pracy.

Ożywiona sprzedaż „białego kwiatka" odbywała się również na dworcu, gdzie przyjezdni chętnie składali znaczniejsze ofiary.

Około godziny 8-ej rano kwestarze ukazali się w śródmieściu, zaopatrując przechodniów w kwiatki.

Sporo kwestarzy po parę razy napełniało puszki.

W gmachu ratusza, gdzie było urządzone centralne biuro, o godzinie 8-ej rano rozpoczęły się dyżury członków komitetu.

O godzinie 9-ej rano dostarczono pierwsze dwie puszki: jedną z 4 rejonu, a drugą z 13-go. Do godziny 4-ej po południu przyniesiono 180 pełnych puszek.

— **Z uniwersytetu kijowskiego.** Na ostatniem posiedzeniu rady profesorów uniwersytetu kijowskiego odbyły się wybory profesora na wakującą katedrę chemii. Prawie jednogłośnie (contra—jeden głos) profesor K. Krasuski został obrany na katedrę powyższą.

Następnie wydział fizyko-matematyczny wniósł projekt obrania na katedrę mineralogii i geologii d-ra W. Łuczyckiego, a wydział historyczno-filologiczny—oddania katedry filologii klasycznej kandydatowi wydziału docentowi W. Klingierowi. Obydwa te wnioski rada profesorów odłożyła do następnego posiedzenia.

Prowadzenie wykładów medycyny sądowej polecono docentowi uniw. M. Kolesnikowowi i N. Tufanowowi.

W końcu posiedzenia rada wysłuchała sprawozdanie profesora P. Ardaszewa z międzynarodowego kongresu historycznego, który się odbył w Londynie. Jak wiadomo profesorowie Ardaszew i Bubnow na kongresie postawili wniosek równouprawnienia języka rosyjskiego na międzynarodowych kongresach historycznych.

— **O ogród Botaniczny.** Prorektor uniwersytetu kijowskiego M. Jasiński poruszył w radzie profesorów sprawę ogrodu Botanicznego.

Prorektor zwrócił uwagę rady na to, że ogród Botaniczny, który egzystuje już 77 lat, t. j. od otwarcia uniwersytetu, jest obecnie w stanie bardzo opłakanym. Wiele cennych drzew uschło, inne giną od pasożytów, brak jest ogrodników, którzyby pielęgnowali roślinność ogrodu; poza tem ogrodzenie w wielu miejscach, a szczególnie od strony ul. Nazarjewskiej, wymaga gruntownej naprawy. Na to wszystko potrzebne są duże środki, ministerstwo oświaty zaś na utrzymanie ogrodu nie wydaje żadnej zapomogi.

Z tych wszystkich względów prorektor postawił wniosek zwrócić się do ministerstwa oświaty z prośbą o wyasygnowanie jednorazowo 30,000 rb. i 3,000 rb. rocznie na utrzymanie ogrodu w należytym porządku. Rada wniosek ten jednogłośnie przyjęła.

— **Zatwierdzenie uchwały.** Minister oświaty zatwierdził uchwałę uniwersytetu o mianowaniu generał gubernatora kijowskiego, gen.-adjut. F. Trepowa, członkiem honorowym uniwersytetu kijowskiego.

— **Wzlot Sewastopol-Kijów.** Z trzech lotników wojskowych, którzy w d. 19 b. m. wyruszyli na aeroplanach Newporta z Sewastopola do Kijowa, wczoraj około godz. 8 ej wieczorem wylądowało na syreckiem lotnisku wojskowem tylko dwóch, mianowicie porucznicy Makiejew i Tunoszynskij. Według ich opowiadania, wszyscy trzej wyruszyli z Połtawy wczoraj o g. 3-ej m. 10 z rana, lecz o 70—80 wiorst od Kijowa, w pobliżu Jagotina, sztabs-kapitan Berczenko zmuszony był wylądować, jak się zdaje z powodu zepsucia się motoru. Na lotnisku obu awiatorów powitali przedstawiciele kijowskiego Towarzystwa lotniczego i konsystującej w Kijowie kompanii lotników wojskowych.

— **Z miejskiego T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego.** Kijowskie T-wo pożyczkowo oszczędnościowe, założone w r. 1876, jedna z najstarszych w kraju instytucyi tego rodzaju, jak widać ze sprawozdania, złożonego na odbytem niedawno posiedzeniu pełnomocników T-wa, rozwija się coraz pomyślniej. Na czele Zarządu od lat 8 stoi p. Bolesław Zieliński.

Sprawozdanie za rok 1912 wykazuje czysty zysk w sumie 5327 rb. 07 kop. W porównaniu z ubiegłemi latami (w r. 1910 czysty zysk wynosił — 8048 rb. 81 kop., a w r. 1911 — 9169 rb. 77 kop), rok 1912 nie dopisał ze względu na wydatki nadzwyczajne, przewyższające podobne z r. 1911 o 2878 rb.

Pomimo, iż w roku sprawozdawczym, z powodu przesilenia w rolnictwie, wywołanego niepomyślnym stanem pogody w lecie i jesieni, oraz powikłanej sytuacyi politycznej wobec wypadków na Bałkanach, większość instytucyi kredytowych Kijowa uskarża się na zmniejszenie wkładów i zanik operacyi, — Zarząd T-wa stwierdza z zadowoleniem, iż zawdzięczając zaufaniu, jakie zdobyło T-wo w ostatnich latach, wkłady nietylko nie zmniejszyły się, lecz wzrosły o 8000 rb.

Na posiedzeniu odbyły się wybory członków Rady i Zarządu T-wa. Na członków Rady Towarzystwa ponownie obrano A. ks. Kubekowa, N. Jaroszewskiego i p. Alberta Broniuszyc-Reckiego; na członków zarządu: pp. A. Rizę i S. Bragincewa na miejsce p. Konstantego Kowalewskiego. Na czele Rady i Zarządu T-wa stoją: radny A. Szeftel i p. Bolesław Zieliński.

— **W sprawie autobusów.** Gubernator kijowski zatwierdził postanowienia obowiązujące kijowskiej rady miejskiej o eksploatacyi omnibusów samochodowych (autobusów). Na mocy tych postanowień autobusy mogą kursować po ulicach miasta dopiero po należytem ich zbadaniu. Poza tramwajem mają one pierwszeństwo w korzystaniu z dróg, wskutek czego wszelkie powozy konne, samochody i t. d., oprócz tramwaju, na sygnał kierowcy autobusu powinny się zatrzymywać lub zjeżdżać z drogi. Autobusy chodzić mogą w mieście z szybkością najwyżej 15 wiorst na godzinę. Liczba miejsc ma być wskazana na specyalnych tablicach, mieszczących się wewnątrz autobusów i na galeryjce. Nie mają prawa korzystania z autobusów osoby, znajdujące się w stanie nietrzeźwym, chore zakaźnie lub ubrane w brudne kostyumy, osoby, mające przy sobie psy lub cuchnące pakunki, jako też panie, nie posiadające ochraniaczy (bezpieczników) na szpilkach od kapeluszy. Postanowienia powyższe nabierają mocy obowiązującej po upływie 2 tygodni od chwili ogłoszenia ich w „Wiadom. Gubernialnych".

— **Zatwierdzenie kredytów.** Według otrzymanych w zarządzie kolejowym wiadomości, komisya budżetowa Dumy Państwowej zatwierdziła kredyt w wysokości 2,400,000 rb., przeznaczony na powiększenie pensyi pracowników kolei Poł.-Zachodnich.

— **Skarga klubu właścicieli domów.** Rada gospodarzy klubu właścicieli domów m. Kijowa zwróciła się do gen.-gubernatora kijowskiego ze skargą na uchwałę kijowskiej rady miejskiej z d. 10-go maja, dotyczącą wydzierżawienia części ogrodu miejskiego klubowi kupieckiemu. Rada klubu prosi o niezatwierdzenie powyższej uchwały i o złożenie radzie miejskiej propozycyi ponownego rozpatrzenia pomienionej uchwały. W swej skardze klub wskazuje, że tego rodzaju postanowienia rady miejskiej wyrządzają uszczerbek interesom właścicieli domów, ponieważ wydzierżawienie za pół ceny nieruchomości miejskich zmniejsza dochody miasta, wówczas gdy wydatki rosną z dniem każdym, co prowadzi do tem większego podniesienia podatków.

— **Z okręgu komunikacyi.** Zarząd kijowskiego okręgu komunikacyi zawiadomił ziemstwo gubernialne, iż wobec uznania komunikacyi wodnych za niezagrożone przez cholerę, istniejące dotychczas na wszystkich drogach wodnych w obrębie okręgu kijowskiego punkty obserwacyjno-lekarskie, gdzie podróżnym w razie zasłabnięcia w drodze udzielano pomocy lekarskiej, zostały obecnie skasowane.

— **Stacya doświadczalna.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału fizyko-matematycznego uniwersytetu kijowskiego na przedstawiciela wydziału w komitecie kijowskiej rolniczej stacyi doświadczalnej wybrany został na pierwsze 3 lecie p. o. nadzwyczajnego profesora botaniki W. Kolkunow.

— **Z kij. Tow. rolniczego.** Na stanowisko agronoma kijowskiego Towarzystwa rolniczego przyjęty został były agronom miejski w Stawropolu p. M. Pochodnia.

— **Pomnik Szewczenki.** Na onegdajszem posiedzeniu komitetu budowy pomnika Tarasa Szewczenki poza zaproszonymi już do udziału w konkursie (imiennym) artystami: Andrejewem, Hawryłką, Marudą i Wałmuchinem, postanowiono powołać jeszcze artystę włoskiego Schiortimo. Do jury konkursowego zaproszeni zostaną również akademik Zulman, malarz Archipow i rzeźbiarz Berensztam.

Termin nadsyłania projektów upływa dnia 1-go lutego 1914 r.

— **Sanatoryum dla urzędników.** Charkowski gubernialny zarząd ziemski na propozycyę ziemstwa kijowskiego zgodził się przyjmować do sanatoryum swego nad limanem Chadżybejskim urzędników kijowskiego zarządu miejskiego pod warunkiem, iż przybywać oni będą w drugim i w trzecim sezonie, t. j. od d. 16 czerwca do d. 30 lipca i od d. 1 sierpnia do d. 12 września.

— **„Reforma" tramwajowa.** Miejska komisya tramwajowa otrzymała onegdaj zawiadomienie Towarzystwa tramwajów miejskich o wprowadzonej przez nie reformie wsiadania i wysiadania z wagonów na stacyach tramwajowych. Komisya postanowiła rozpatrzeć tę sprawę po upływie pewnego czasu, mianowicie gdy można będzie ocenić rezultaty tej inowacyi.

— **Epidemie w Kijowie.** Ilość zasłabnięć na choroby zakaźne w ciągu ubiegłego tygodnia znacznie wzrosła w naszem mieście.

Według danych miejskiego wydziału zdrowia publicznego, notowano w ciągu tygodnia 26 wypadków dyfterytu (w tygodniu poprzednim 18 wypadków), 38 wypadków szkarlatyny (w tygodniu poprzednim 27), 28 — odry (20), 17 — kokluszu (5), 10 — tyfusu plamistego (1), 1—tyfusu brzusznego (nie było), 1—powrotnego (poprzednio również 1)

Zmniejszyła się jedynie ilość zasłabnięć na dysenteryę, których w ciągu ubiegłego tygodnia notowano 4, w poprzednim zaś tygodniu—6.

— **Zawieszenie widowisk.** W dniu dzisiejszym w wigilię Wniebowstąpienia Pańskiego wszystkie przedstawienia i widowiska są wzbronione.

— STRAJK SZEWCÓW. Wczoraj po południu rozpoczęli strajk szewcy, zatrudnieni w większych warsztatach, produkujących obuwie dla znaczniejszych magazynów na Kreszczatyku i innych. Szewcy żądają zwiększenia płacy i wogóle polepszenia warunków bytu.

— POD AUTOMOBILEM. Wczoraj na ulicy Funduklejowskiej wprost d. Nr. 33 samochód Nr. 131 wpadł na profesora szkoły muzykalnej N Łysenki p. Lubomirskiego, który odniósł potłuczenia głowy, nóg i innych części ciała. Poszwankowanego opatrzyło „Pogotowie".

— OSZUSTWO Kijowska policya śledcza posiada obecnie całą kolekcyę okólników, reklam i innych dokumentów dotyczących kijowskiej filii „Domu bankierskiego W. Tereszczenko" w Petersburgu zdemaskowanego w sprawie całego szeregu oszustw. W sprawie tej pociągnięto w Kijowie do odpowiedzialności szereg osób. Aresztowano dotąd tylko niejakiego Jusowickiego, lecz czasowo wypuszczono go na wolność.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr. 10 przy Szosie Kadeckiej usiłowała odebrać sobie życie Zinaida N. „Pogotowie" ją odratowało.

— SAMOBÓJSTWO. W domu Nr. 30 przy ul. Kudriawskiej powiesił się w swojem mieszkaniu 34 letni Kusznirenko. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

— ZATRUCIE CIASTKAMI. Onegdaj dwoje dzieci—Lidya i Piotr Klimenkowie — zatruło się ciastkami, kupionemi w piekarni tureckiej na rogu Dymitrowskiej i Stołypinowskiej. Dzieciom udzieliło pomocy „Pogotowie".

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj rano na terytoryum wystawy spadł z rusztowania z wysokości 2-go piętra 16-letni robotnik Sacharow. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

— REWIZYA KLUBU. Ubiegłej nocy policya dokonała rewizyi klubu „Kółka towarzyskiego" przy Besarabce Nr 2 i skonstatowała, iż wśród grających w loto znajdują się uczniowie i członkowie „fikcyjni", którzy dostali się do klubu na mocy cudzych biletów. Spisano protokół.

— REWIZYA HOTELI. Ubiegłej nocy policya dokonała rewizyi „Numerów halickich" na rynku Halickim i hotelu „Nowy świat" przy Bulwarze Bibikowskim Nr. 62.

W obu hotelach policya aresztowała po kilka „par". Spisano protokóły.

— ZWŁOKI. Wczoraj na stokach gór nad Dnieprem w pobliżu Ławry znaleziono zwłoki jakiegoś staruszka. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim, gdzie zostaną poddane sekcyi sądowo-lekarskiej.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj na ul. Kolejowej jakiś chuligan niewiadomego nazwiska napadł na E. Ruczukową i zadał jej 13 głębokich ran w rozmaitych częściach ciała. Ranną w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

— POŻAR. Onegdaj z powodu złego urządzenia kominów wszczął się pożar w lecznicy Benderskiego przy ul. Karawajowskiej Nr. 1. Ogień został prędko stłumiony.

— KRADZIEŻE. Przy ul. Kuzniecznej Nr. 27 skradziono ze strychu bieliznę Oszecznikowej.

Na ul. Turgieniowskiej skradziono Bieleckiemu zegarek.

Przy ul. Konstantynowskiej Nr. 32 okradziono na 260 rb. mieszkanie Wachowskiego.

Z teatru i muzyki.

Dyplom.

Na ostatnim popisie szkoły Mikołaja Lisenki otrzymała dyplom młoda śpiewaczka p. Marya Dobrowolska, wybitna i ostatnia uczennica klasy śpiewu ś. p. Zotowej.

Z sądów.

Przedawnienie jako tytuł własności.

W dniu 16 b. m. kijowski sąd okręgowy rozpoznawał sprawę, mającą doniosłe znaczenie dla wyświetlenia kwestyi, czy przedawnienie może być tytułem własności w naszym kraju dla polaka przed wydaniem Ukazu d. 3 maja 1905 r. o ile chodzi o majątek ziemski.

Okoliczności tej sprawy, jak je wyjaśniał sądowi ze strony powoda hr. I. Krasickiej mecenas Wł Łukaszewicz, są następujące: W 1887 roku hr. Krasicka, dzieląc z matką swoją Ksawerą Abramowiczową i braćmi fortunę, pozostałą po śmierci jej ojca, otrzymała wraz z matką majątek Smarzyńce, w którym jej osobiście wypadło otrzymać 1/3 część, zaś matce—2/3 części. Nie chcąc drobić majątku, córka spłaciła matce wartość 2/3 części Smarzyniec i od tego czasu do dnia dzisiejszego włada całym majątkiem niepodzielnie w charakterze właścicielki. Ponieważ jednak wyjaśnienie senatu o tem, że dzielący się spadkobiercy pochodzenia polskiego mogą wzajemnie się spłacać przy dokonywaniu działu majątków ziemskich w tym kraju, ukazało się dopiero w 1889 r., zas przedtem rejenci spłaty przy podobnych podziałach nie dopuszczali, uważając, iż stosownie do prawa z d. 10 grudnia 1865 r. każdy spadkobierca polak ma prawo tylko na taką część majątku, jaka prawnie w drodze sukcesyi mu wypada, przeto według rejentalnego aktu dzielczego majątek Smarzyńce pozostał w 2/3 za Ks. Abramowiczową, a tylko w 1/3 za jej córką, obecnie hr. Krasicką. Sama K. Abramowiczowa zmarła w 1897 r., a także i jej prawny spadkobierca, jej syn, a brat hr. Krasickiej Stanisław Abramowicz, zmarły w 1904 r., zawsze uznawali prawa własności hrabiny. Lecz gdy St. Abramowicz umarł, żona jego M. Abramowiczowa w swojem imieniu i w imieniu swego małoletniego syna w 1907 r. prosiła sąd o przyznanie im praw spadkowych na 2/3 majątku Smarzyńce, pozostałe po zmarłej Ks. Abramowiczowej. Ponieważ zaś według aktów hipotecznych ta część majątku, jak wskazaliśmy, pozostawała i nadal własnością ostatniej, więc prośba ta została uwzględniona przez sąd.

Powołując się na okoliczności powyższe, p. Łukaszewicz w imieniu hr. Krasickiej wszczął akcyę o przyznanie jego mocodawczyni drogą prawa przedawnienia prawa własności do 2/3 Smarzyniec, wniesione do aktu dzielczego jako własność Ks. Abramowiczowej; przytem powołał się także na prawo z d. 1 maja 1905 r. o nabywaniu ziemi przez polaków z rąk tychże.

Pienipotent pozwanych mecenas Dyonizy Chojecki zaznaczył na sądzie: 1) prawo z d 10 grudnia 1865 r. i z d. 27 grudnia 1884 r., mając na względzie zatamowanie zwiększenia polskiej własności ziemskiej w tym kraju, zabraniają nabywanie takowej przez polaków i drogą przedawnienia; 2) aby na mocy prawa z d. 1 maja 1905 r. nabyć przez przedawnienie majątek w tym kraju, osoba pochodzenia polskiego winna władać takowym przez lat 10 od dnia wydania tego prawa, czyli że proces mógł być wytoczony dopiero po 1-ym maja 1915 r., gdyż żadne prawo nie działa wstecz; 3) że hr. Krasickiej 2/3 majątku Smarzyńce były oddane nie na własność, lecz w dożywocie.

Obydwie strony powołały się na świadków i na rozmaite dokumenty.

Na jednem z poprzednich posiedzeń sąd, godząc się widocznie z wywodami p. Łukaszewicza, iż ze strony prawnej nie mogło być w danym wypadku przeszkód do nabycia przez hr. Krasicką majątku mocą przedawnienia, przeszedł do wyjaśnienia strony faktycznej i postanowił zbadać świadków. Na posiedzeniu d. 16 maja sąd zajął się rozważaniem strony faktycznej na mocy zeznań świadków i przedstawionych dokumentów. Ogłoszenie rezolucyi odłożono do d. 30 maja.

Sprawa Sawina

Wczoraj w Zjeździe sędziów pokoju rozpoznawano sprawę głośnego aferzysty międzynarodowego Sawina, skazanego przez sędziego pokoju na 3 miesiące więzienia za podrobienie napisów w paszporcie.

Świadkowie p. Lancia i zarządzający Grand-Hotelem p. Stachowicz, na których powołał się oskarżony, chcąc dowieść, iż inkryminowanego paszportu nie użył jako dokumentu przy meldowaniu się w Kijowie, złożyli wprost przeciwne zeznania, stwierdzając, iż Sawin innego dokumentu nie posiadał.

Zjazd zatwierdził wyrok pierwszej instancyi.

85-kopiejkowa defraudacya.

Wczoraj kijowska izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę b. pomocnika pisarza błoszczyńskiego zarządu gminnego Tomasza Palija, oskarżonego o defraudacyę 85 kop. otrzymanych, jako opłatę sądową od doręczonej przezeń stronie kopii wyroku wasylkowskiego zjazdu sędziów pokoju.

Po wykryciu defraudacyi Palij pokrył ją w całości, na sądzie zaś przyznał się do winy, prosząc o złagodzenie kary.

Bronił go adw. przys. Horodiskij.

Izba skazała Palija (po zastosowaniu manifestu z d. 21 lutego) na 17 dni twierdzy.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Teodor Lwow; Józef Kraszewski z gubernii wołyńskiej; Michał ks. Kurakin; Robert Linzeler; I. Frenkel, kupiec; Helena Mieziencewa; August Krasinski, obywatel z powiatu czehr; Marya Krasińska, z pow. czehr.

Hotel François: pp. Stefan Segers, z Moskwy; A. Fustoroslewa; Michał Pietrikowskij; Marceli Ziemięcki ze Stepanówki; Konstanty Timofiejew; Gabryel Ostowski, z Konstantynowa; Zygmunt Wrzeszcz. z Podwysokiego; Marya Łukaszewicz, z Koszlak; Jerzy Okerblum; Ignacy Ostrowski z Białej Cerkwi; Aleksander Kudaszew; Mikołaj Junosza-Szaniawski; Helena Szöwert z Kozanki; Fryderyka Schneider; Mikołaj Fokin; Michał Serednicki, z Międzybuża; Włodzimierz Slepuszkin; Aleksander Rotow; Włodzimierz Luba Radziminski; Franciszek Kurłat; Helena hr. Jezierska, z Równego; Jakób hr. de Balmin, z Żytomierza; Antonina Horodecka z Łucka; Dorota Gabszewicz, z Warszawy; Oskar Grünberg; Tadeusz Wolski, z Koszlak.

Hotel Ermitage: pp. Mirosław Sawicki, adw. przys, z Humania; N. Mojczyk, adwokat przysięgły; Konstanty Czerkaski-Pogoriełow; Stanisława Padhorecka, ze Żmierzynki; Marya Piotrowska, ze Żmierzynki; Teodor Wasiljew; Jerzy Akacatow; Alfred Tarnowski, rotmistrz, z Odesy; Andrzej Jerofiejew; Julia Jerofiejewa; S. Korsuński, kupiec.

Hotel Hładyniuko: pp. Władysław Żebrowski, dyrektor cukrowni; Feliks Wodalski, administrator; Sylwester Wasięcki, obywatel z Semenówki; Gabryel Wozniesieński, obywatel; Paweł Skibiński, obywatel; Helena Szyszko; Emil Czubowski; N. Cudustower; Jan Asmołow, obywatel; Kazimierz Jacynik, oficer; Andrzej Ostrianski, obywatel.

Hotel Praga: pp. Stanisława Łada; Mikołaj Jarowicki, lekarz; Aleksander Debrasander; Tadeusz Tilinger, inżynier, z Petersburga; M. Parchomenko; Sergiusz Fankiewic, wiceprokurator; Józef Jaroszewski, z Raszkowa; Włodzimierz Szeleneta; I. Zacharowicz, kupiec; Małgorzata Meskułowa.

Hotel Universal: pp. Sz. Gurarii; Jan Antoniewicz, z Baryszówki; Stanisław hr. Chodkiewicz, z gubernii podolskiej; Olga Kabakowa; Aleksander Drowanowski, z Humania.

Palast-Hôtel: pp. Dymitr baron Meyendorf, Aleksander Orłow, profesor; Jan Wysocki, z Radziwiłłowa; Anna Wysocka, z Radziw.; Eugenia Wysocka; Antoni Estreicher, z Lublina; Zofia Estreicher, z Lublina; Jakób Poliszuk, kupiec; Teodor Winiski, dentysta; A. Rieznicki, student; I. Ginzburg, przemysłowiec; I. Rabinowicz, kupiec; Klara Ejdis; Józef Czeskis, obywatel; B. Gamberg; T. Berenzon, kupiec; Michał Glesman, kupiec; I. Padwa, przemysłowiec; Sergiusz Rudnik, przemysłowiec; A. Wiszniepolski, kupiec; M. Epstein; D. Brandwajn, kupiec; S. Rojkech; Z. Ejdis.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Aleksander Wława, obywatel; Grzegorz Trachtenberg, fabrykant; M. Szapiro, fabrykant; Jakób Bat, kupiec; J. Suk; Z. Kaszuk adwokat; E. Rapoport; Grzegorz Zimmerman; Z. Weinberg, kupiec; G. Lewiant; B. Chiterman, adw.

Hotel Rosya: pp. Kazimierz Piniński, obywatel; Olga Sawicka, z Warszawy; T. Białozierska; Sergiusz Nedler, urzędnik; Michał Pomozuński; C. Pawłowski, kupiec; Nina Brzozowska, nauczycielka; Szymon Baranow, rejent; Jan Kurtow, urzędnik; Marya Czychaczewa; Mikołaj Demientjew, lekarz; Piotr Własienko, obywatel; Sergiusz Własienko, obywatel; Sergiusz Maksimow, mech.; A. Iwanow, fabrykant; Anna Szwajsgut, z Rzyszczewa; Bernard Piotrowski, z Horodni; Elżbieta Pielechowa; J. Makowski, kupiec; Kazimierz Piaszczyński, obywatel Lublina; Włodzimierz Szwiekow; Dymitr Driazgow, kupiec; Andrzej Danilewski, kupiec; Włodzimierz Szejka, student; Aleksy Biełyj; L. Gaitorybowa.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Spotkanie Paszicza z Geszowem.

Białogród (AP). Przy spotkaniu Paszicza z Geszowem w Carybrodzie byli obecni Ipalajkowicz i posłowie bułgarscy: Tonczew w Białogrodzie i Riezow w Rzymie.

Białogród (AP). Komunikat urzędowy o spotkaniu Paszicza z Geszowem w Carybrodzie wywarł dodatnie wrażenie. Pisma żywią nadzieję, iż ministrowie zdołają rozstrzygnąć kwestye sporne drogą pokojową.

Konferencya finansowa.

Paryż (AP). Konferencya finansowa otwarta zostanie dziś. Prawo sprzymierzeńców nie będzie już więcej omawiane i zaprzeczane.

Z Rumunii.

Bukareszt (AP). Prezydent senatu Rosetti podał się do dymisyi.

Konferencya pokojowa.

Londyn (AP). Na posiedzeniu konferencyi pokojowej rozpatrywany był plan protokółu, który ma być załączony do traktatu. Postanowiono przekazać uchwalenie protokółu komisyi, która ma się zebrać dziś. Następne posiedzenie konferencyi we czwartek.

Zaprzeczenie.

Ateny (AP). Ateńska agencya telegraficzna obala pogłoski o porozumieniu grecko-tureckiem. Pozbawione są również podstawy informacye podane przez agencyę bułgarską o buncie żołnierzy w 1-ym i 7-ym pułku drugiej dywizyi. Dyscyplina w armii greckiej panuje wzorowa.

Grecy w Salonikach.

Ateny (AP). Opancerzony krążownik „Awerow" i kontr-torpedowiec „Pantera" przybyły do Salonik.

Ludność urządziła owacyjne przyjęcie admirałowi Kunduriotis oraz marynarzom.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). W izbie gmin King zapytał, czy wiadomo jest rządowi, że wielu locmanów fińskich podało się do dymisyi, a miejsce ich zajęli niedoświadczeni marynarze, wskutek czego żegluga po wodach finlandzkich jest utrudniona, czy długo potrwa tego rodzaju sytuacya i czy rząd angielski porozumiewał się z rosyjskim. Wiceminister spr. zagr. Auckland oświadczył, że na pierwsze zapytanie może odpowiedzieć twierdząco, co się jednak tyczy konsekwencyi wprowadzonego zarządzenia dla żeglugi, to przeszło od roku nie wpływały żadne skargi, a dlatego niema podstaw do czynienia remonstracyi rządowi rosyjskiemu.

Obiad dyplomatyczny.

Londyn (AP.) Król i królowa byli na obiedzie u ambasadora rosyjskiego Benkendorfa. Oprócz członków ambasady na obiedzie obecni byli: ambasadorowie francuski i niemiecki, ambasador angielski w Petersburgu Buchanan z małżonką oraz ministrowie Grey i Crew.

Odznaczenia

Londyn (AP) Z powodu urodzin króla ambasador angielski w Petersburgu Buchanan otrzymał wielki krzyż Michała-Jerzego. Poseł w Cetynii hrabia Salis został komandorem tegoż orderu.

W sprawie samobójstwa Redla.

Wiedeń (AP). „Militärische Rundschau" zaprzecza pogłoskom, obiegającym w związku z samobójstwem Redla, o dymisyi naczelnika sztabu generalnego Hoetzendorfa, dowódcy praskiego korpusu barona Giesla i inn. wyższych urzędników wojskowych.

Z Persyi.

Reszt (AP). Dn. 18 maja Salar-ud-Daouleh wylądował z oddziałem w Milairze i wyruszył do Resztu. Odbyły się starcia z wojskami rządowemi pod dowództwem gubernatora, którego 2 synowie zostali zabici. Oddział odparto, książę zajął Rudeser, nazajutrz zaś — Lengerę.

Katastrofa kolejowa.

Bruksela (AP). Pociąg osobowy, idący z Brukseli, w pobliżu Gandawy wpadł na manewrującą lokomotywę. 30 osób rannych.

Przeciwko podziałowi dyecezyi.

Czerniowce (AP). Władze miejscowe wypowiedziały się przeciw podziałowi dyecezyi bukowińskiej na rusińską i rumuńską.

Podróż Najjaśniejszych Państwa.

Jarosław (AP). Ich Cesarskie Moście wraz z Najdostojniejszemi Dziećmi raczyli przybyć do Jarosławia o g. 10-ej z rana.

Gubernia łódzka.

Petersburg (AP). Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło utworzyć gubernię łódzką, składającą się z powiatów łódzkiego i łaskiego gub. piotrkowskiej oraz teraźniejszej gubernii kaliskiej z wyjątkiem powiatu wieluńskiego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 21 maja.

Przewodniczy ks. Wołkonskij.

Prowadzone są debaty nad poszczególnemi pozycyami preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych.

Zabierają głos posłowie: Wostrotin, Rusanow, duch. Fiłonenko, Godniew, Mansyrew, Zołotarew i Durow, wykazując potrzeby reprezentowanych przez siebie dzielnic.

Wiceminister Łykoszin komunikuje o stanie projektów, dotyczących własności włościańskiej. Między innymi opracowano projekt o zniesieniu serwitutów w guberniach północnych i południowo-zachodnich, oraz w Królestwie Polskiem i gub. chełmskiej. Rozpoczęto prace przygotowawcze w sprawie wprowadzenia ustawy o urządzeniach rolnych w Królestwie i w gub. chełmskiej. Pozatem ministerstwo opracowuje projekty dotyczące zarządu gminnego.

Omawiany artykuł preliminarza przyjęto w myśl wniosku komisyi budżetowej z formułą przejścia, zaznaczającą konieczność rychlejszego opracowania projektu prawa w kwestyi pogodzenia ustawy o urządzeniach rolnych z obowiązującymi w tym kraju przepisami o urządzeniach rolnych włościan oraz o instytucyach włościańskich i o wprowadzeniu w kraju tym komisyi urządzeń rolnych.

Artykuł o „budowie i utrzymaniu gmachów", po przemówieniach wiceministra Zołotariewa i referenta Firsowa przyjęto w sumie oznaczonej przez komisyę.

Następny artykuł omawiają Goldman i Tewkelew, poczem dyskusya wynika nad artykułem „wydatki związane z poborem rekrutów przed przyjęciem do służby". Komisya budżetowa proponuje zmniejszenie kredytu o 600,000 rb. Oponuje Nowickij. Antonow wskazuje, iż komisya wyłącza tylko nadwyżkę dawnych wydatków, lecz jeśli rząd zgodnie z prawem umotywuje owe wydatki, suma ta zostanie wyasygnowana. (Oklaski w centrum i na lewicy).

Po przemówieniu Wiszniewskiego wiceminister Łykoszin uprasza, ażeby wobec wyjątkowej sytuacyi komisyi wojskowych i braku czasu na odpowiednie umotywowanie wydatków, nie zmniejszać sumy preliminowanej.

Firsow popiera wniosek komisyi.

Po przemówieniu Opoczynina artykuł przyjęto w sumie, podanej przez komisyę. Rozpatrzenie ogólnego działu preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych ukończono.

W sprawie preliminarza środków specyalnych Kiniorski omawia kwestyę zarządu szos w Królestwie Polskiem. Zdaniem mówcy, obojętność, ujawniana przez rząd w posiadającej pierwszorzędne znaczenie sprawie drogowej, wzbudza w ludności miejscowej uczucia zupełnej beznadziejności.

Duma przechodzi do głosowania w sprawie formuł.

Dziubinskij i Czcheidze oświadczają, że grupa pracy i soc.-demokraci nie wezmą udziału w głosowaniu.

Lwow (2-gi) oświadcza między innemi, iż grupa centrum wniosła formułę, nawołującą rząd do wejścia na drogę reform, ponieważ mniema, iż zaniechanie reform, wskazanych przez zmarłego Stołypina, jest zgubne dla Rosyi. Mówca przytacza słowa Bismarcka, iż rewolucyę robią nie rewolucyoniści, lecz nie w porę wprowadzane reformy, niezbędne dla kraju. (Oklaski w centrum i na lewicy).

Jednogłośnie przyjęto formułę komisyi, uznającą konieczność dokonania spisu ludności przed końcem r. 1915.

Przyjęto formułę Goldmana.

Ogłoszono następującą formułę październikowców: „Z uwagi, po pierwsze, na to, iż ministerstwo spraw wewnętrznych, zachowując po uspokojeniu kraju stany wyjątkowe, wzbudza w ludności ogólne niezadowolenie i całkiem słuszne uczucia oburzenia z powodu niczem nieusprawiedliwionych represyi; po drugie, iż niezbędna w każdem państwie silna władza, silną być może jedynie, opierając się na prawie; utrzymując swem niezgodnem z prawem postępowaniem panowanie samowoli, oraz uchylając się od złożenia do rozpatrzenia izb prawodawczych oddawna niezbędnych reform, przewidzianych w manifeście Najwyższym z d. 17 października 1905 r. i w szeregu innych ukazów Najwyższych, ministerstwo utrudnia wprowadzenie w Rosyi porządku prawnego, zabija w narodzie poszanowanie dla prawa władzy i tem samem potęguje w kraju nastrój opozycyjny; po trzecie, zwlekając z reformą samorządu lokalnego, uznanego przez sam rząd za niezbędny, tamuje rozwój kulturalny ludności i polepszenie bytu ekonomicznego, oraz, po czwarte, że sposobem stosowania praw obowiązujących względem poszczególnych narodowości władza administracyjna sieje waśń wśród obywateli rosyjskich i osłabia potęgę Rosyi,— Duma zwraca na to uwagę rządu, nalega na jaknajrychlejsze urzeczywistnienie rozległych reform i przechodzi do porządku dziennego".

Zamysłowski w imieniu prawicowców oświadcza, że formuła jest niemożliwa do przyjęcia ze względów zasadniczych. Mówca uważa iż obowiązujące prawa w celu walki z chuliganeryą i bandytyzmem są niewystarczające.

W końcu mówca oświadcza, iż największą waśń wywołują prawa uchwalone głosami październikowców, naprzykład o wyodrębnieniu Chełmszczyzny i o prawodawstwie finlandzkiem. (Oklaski na prawicy).

Po przemówieniu Kalinina, formułę październikowców przyjęto 160 głosami przeciwko 109 17 posłów wstrzymało się od głosowania. Przy sprawdzaniu balotowania zapomocą opuszczenia sali, formułę przyjęto 164 głosami przeciwko 117; 23 wstrzymało się od głosowania.

Pozostałe formuły uchylono. Grodzinskij referuje preliminarz budżetowy głównego zarządu poczt i telegrafów, obliczony na sumę 79.865,440 rb. i przyjęty przez komisyę bez zmian. Komisya proponuje formułę, zaznaczającą konieczność rozwoju operacyi pocztowych w zarządach gminnych i na stacyach kolejowych oraz wydania przepisów dotyczących przyjmowania przez pocztę gazet od redakcyi w nocy, odpowiednio do rozkładu pociągów.

Po przemówieniu Lelewskiego, Gładysz wyrażając życzenie o wyłączeniu wydziału pocztowo-telegraficznego ze składu ministerstwa, w imieniu konst.-demokratów wnosi formułę, wskazującą na konieczność rozszerzenia sieci telegraficznej, rewizyi etatów z zwiększeniem wynagrodzenia pracowników, ustalenia normy dnia roboczego nie wyżej 7 godzin oraz zniesienia przepisów zakazujących kobietom wychodzenia za mąż za osoby, nie pracujące w wydziale.

Po przemówienia br. Kapnista 2, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dziś.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 21 maja.

Pod przewodnictwem Akimowa Rada Państwa w dalszym ciągu rozpatrywała podług artykułów projekt prawa o szkołach prywatnych ministerstwa oświaty.

Ożywioną dyskusyę wywołał artykuł 7, udzielający z pewnemi ograniczeniami założycielom szkół prawa wyboru języka wykładowego. Stiszinskij i Durnowo wnieśli poprawkę, żądającą wprowadzenia w szkołach niższych obowiązkowego wykładu w języku rosyjskim oraz dopuszczenia w szkole średniej wykładów w języku nierosyjskim, lecz w każdym wypadku z pozwolenia ministra.

Poprawkę poparł Dejtrich, przeciwko poprawce przemawiali Meysztowicz, Grimm, Zubaszew i Bagalej., popierając redakcyę komisyi.

Bagalej uważa za niedopuszczalne ograniczenia i represye względem języków małoruskiego i białoruskiego.

Po przemówieniu barona Pilar-von-Pilhau, Witte wskazał, iż Rosya powinna złączyć wchodzące w skład państwa elementy. Pomiędzy innymi środkami, które powinny być stosowane w tym celu, Witte wymienia obowiązkowe używanie języka rosyjskiego w szkołach państwowych. Szkołom prywatnym należy udzielić pewnej swobody. Wszędzie szkole prywatnej przysługuje prawo wyboru dowolnego języka wykładowego. W interesie państwa leży udzielenie pewnej swobody, ażeby uniknąć szkoły nielegalnej, szkodliwej dla państwa.

Ogłoszono przerwę.

Po przerwie podczas dalszej dyskusyi nad artykułem 7 przemawiali: referent komisyi Hurko, Stiszinskij, Pilar von Pilchau i Witte.

Zapomocą głosowania poprawkę Stiszinskiego i Durnowo oraz poprawkę Grimma uchylono. Artykuł 7 przyjęto w redakcyi komisyi z poprawką Pilara von Pilchau, udzielającą stanom prawa wyboru języka wykładowego w zakładanych przez takowe.

Hr. Wielopolski, oświadczając, iż sprawa szkolna w Królestwie Polskiem jest w sytuacyi krytycznej, w swem imieniu oraz posłów do Rady Wasiljewa i Rotwanda wnosi poprawkę, udzielającą miastom Królestwa w zakładanych lub subsydyonowanych szkołach prawa prowadzenia całego nauczania, z wyjątkiem religii prawosławnej, języka rosyjskiego, literatury, historyi i geografii Rosyi—w języku polskim.

Następnie przyjęto w redakcyi komisyi artykuły 8 i 9, ustalające wybór przedmiotów nauczania oraz artykuł 10, określający osoby nie mające prawa na zakładanie szkół.

Poprawkę, wniesioną do ostatniego artykułu przez Godlewskiego, o udzieleniu osobom, należącym do zakonów, prawa zakładania szkół prywatnych za zgodą władzy duchownej i pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych — uchylono po przemówieniach Dejtricha i Stiszinskiego.

Następne posiedzenie—d. 22 maja.

Giełda Petersburska.

Dnia 21 maja 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	95.75
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.48
„ na Paryż 3 m. za 100 fr	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.70
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93 11/16
5% Pożyczka 1905 r.	104 7/8—105 1/4
5% Pożyczka 1908 r.	105 3/8
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/4
5% Pożyczka 1900 r.	102 7/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	00 7/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku	89 1/8—89 3/4
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90 5/8
5% „ „ „	100 7/8—101
4% Świadectwa włościańskie	90 5/8—91
4 1/2%	90 5/8
5% Świadectwa włościańskie	100 3/8
5% Pożyczka prem. 1864 r.	456 1/2
„ „ 1866 r.	346
5% Obl. prem. Szlach. Banku	315 1/4
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 7/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	85 1/2—86 1/2
4 1/2% „ „ „	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2
4 1/2% „ „ „	91 1/2—92 1/2
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/2
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	83 3/4
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	88
4 1/2% „ Dońsk.	83 3/4
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	84 3/8
4 1/2% Moskiewsk. „	88 3/4
4 1/2% Niż.-Samar. „	—
4 1/2% Połtawsk. „	83 5/8
4 1/2% Tulsk. „	88
4 1/2% Charkowsk. „	84 3/8
4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	83 3/4
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	160
„ 2-go „ „ „	159
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	735
„ Ros. T-a transport. i asekur.	122
„ Petersburskie składy towarowe	166
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	578
„ Mosk. K. Woronez. kolei	820
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	358
„ Poł. Wschod. kolei	286 1/2
„ Kolei podjazdowych	165
„ Półn. Doniecka	370
„ Azowsko-Dońsk.	599
„ Wołsko-Kamsk. b.	695
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	384
„ Ros. Azyat.	299
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	345
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	507
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	478
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	265
„ Banku Zjednoczonego.	287
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	651
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	590—595
„ Dońsk Banku Ziemsk.	608—613
„ Kij. Banku Ziemskiego	660—665
Akcye Moskiewsk. „	785—790
„ Niżegor.-Samar. „	—
„ Połtawsk. „	573—578
„ Petersb.-Tulsk. „	453—458
„ Charkowsk. „	439 1/2
Bakińsk. T-a Naftow. „	720
„ Kaspijsk. T-wa	3100
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i K-o	700
„ Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	263
„ Naft. T-a Br. Nobel.	912
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	17800
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	209 3/4
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	138
„ Naft. T-wa Hartmanj.	—
„ Kołomieńsk. Fabryki	178
„ Fabr. Malcewsk.	421
„ Petersbursk. Metalurg.	380
„ Nikopol-Mariupolsk.	308
„ Putiłowsk.	152
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	222
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	134
„ Sulinskie	192 1/2
„ Tahanroskie	273
„ Tulskie fabr. nabojów	—
„ Fabr. Wag. Feniks.	137
„ T-a „Dwigatiel"	104
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	316
„ Ros. kop. złot.	111
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	730
„ Lianozow	326
„ Lessner	338
„ Bekker	144
„ Głuchoozierskie	351
„ „Mołot"	422

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi na początku giełdy ożywione, następnie spokojniejsze i słabsze, ku końcowi giełdy bardziej stałe; z premiówkami ospałe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 21 (3) maja 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	214.925
	kup. 214.875
Kurs wekslowy na Petersburg naS dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	99.90
4% renta państwowa 1894	92.50
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	214.80
prywatne	5 1/8—5 1/4%
Usposobienie ku końcowi giełdy mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	264.25
Cena najwyższa	266.25
4% rent państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	99.95
5% pożyczka rosyjska 1906 r	102.30
Dyskonto prywatne.	3 14/16%
Usposobienie ospałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	99 1/8
Usposobienie polepszyło się.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—

Z ostatniej chwili.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Oczekiwana jest ożywiona dyskusya w sprawie preliminarza ministerstwa sprawiedliwości. W kuluarach krążyły pogłoski, iż świetną mowę wygłosi Makłakow, który omówi ogólną politykę rządu.

K.-demokraci postanowili głosować przeciwko kredytom na zarząd centralny ministerstwa.

Petersburg (Wł.). W sprawie preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych przemawiał bezpartyjny Światopołk-Mirskij, zachwalając pańszczyznę. Okazuje się, iż oklaskiwało go 6 włościan, w tem 2 z grupy włościańskiej. Utrzymują, iż podjęto kwestyę o usunięciu ich z grupy.

Petersburg (Wł.). Nacyonaliści zamierzają zainterpelować ministra wojny w sprawie sformowania oddziałów lotniczych w ilości wystarczającej dla zatrudnienia będących w rozporządzeniu lotników.

W sprawie kuratoryów trzeźwości.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, iż ministerstwo spraw wewnętrznych dostarczyło komisyi Rady Państwa, rozważającej projekt reorganizacyi kuratoryów trzeźwości—danych dodatkowych, przyczem zaznaczono, iż kuratorya nie zostaną wprowadzone w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej, ponieważ w tamtejszych instytucyach miejskich przeważają polacy-katolicy, wobec czego działalność T-w będzie miała kierunek w duchu katolickim, co jest niezgodne z zadaniami państwowemi w kraju Północno Zachodnim.

Mianowania.

Petersburg (Wł.) „Wiecz. Wr." donosi, iż wiceminister spraw wewnętrznych wychodzi z ministerstwa, na jego miejsce mianowany zostanie gubernator moskiewski Murawjew. Gubernator liflandzki Nabokow zostanie mianowany dyrektorem departamentu policyi na miejsce Bieleckiego, który otrzyma nominacyę na gubernatora.



Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod. od d. 18 kwietnia 1913 r.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Kijów Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana

Kuryer Nr 1 *x*. I, II, III kl. Sarny, Brześć Warszawa — odch. g. 10 m 10 w, przych g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 *k*. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych g. 9 m. 42 wiecz

Pośpieszny Nr 7 *k*. I, II, III, kl Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów, Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych g. 10 rano

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody - odch. g. 7 m. 30 wiecz, przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13 I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g 12 m. 25 w nocy, przych g 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m 50 w nocy, przych. g 6 m 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 *e*. I, I, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch g. 11 m. 20 rano. przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów Koziatyn—odch. g, 9 m. 47 wiecz przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 *bis*. IV kl. Fastów, Koziatyn — odch. g. 10 m 20 wiecz., przych. g 12 m. 11 po poł.

Kol. Mosk. - Kijowsk. - Woronesk.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briansk. Moskwa—odch. g. 12 m. 30 po poł., przych. 5 po poł.

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Moskwa — odch. g. 12 m 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy Nr 16. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk — odch g. 1 po poł., przych g 4 m. 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż — odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I, II, III kl Bachmacz, Kursk, Woroneż — odch. g. 10 m. 45 wiecz, przych g. 7 z rana.

Pocztowy Nr 18. I, II, III kl. Bachmacz, Żłobin, Petersburg — odch. g. 7 m. 25 wiecz., przych. g. 10 m. 40 rano.

Pocztowy Nr 4 *p* I, II, III kl. Kremeńczug, Połtawa — odch. g 11 m. 15 wiecz., przych. g. 6 m. 30 z rana

Towar.-osob. Nr 6 *p*. Połtawa, Łozowaja, Mineralne wody—odch. g. 8 wiecz, przych g. 11 m. 10 z rana

Pośpieszny Nr 2 *x*. I, II, III kl, Warszawa, Kijów, Połtawa, Charków—odch. g. 7 m. 45 z rana, przychodzi g. 9 m. 40 wiecz.

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł *), o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g 6 m 30 w., o g 7 m. 32 w., o godz. 7 m. 50 w, o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w, o g. 11 m 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy

Z Bojarki do Kijowa: O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g 7 m. 19 z rana. o g 8 m 19 z rana, o g. 8 m. 42 zrana, o g. 9 m. 31 rano, o g 10 m. 18 rano, o g 3 m. 57 po poł *). o g. 5 m 53 po poł. o g 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g 12 m 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m 50 rano, o g. 11 m 20 rano, o g. 1 m 5 po poł *), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł, o g. 5 m 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz. o g 7 m 50 w, o g 8 m. 20 w, o g. 9 m. 30 w. o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 z rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g 8 m. 1 z rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 3 m 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł., o g 5 m. 31 po poł., o g 8 m. 6 w. o g 9 m 23 w *), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m 40 po poł, o g. 5 m. 30 po poł, o g. 7 m. 32 wiecz, o g. 7 m 50 w., o g. 9 m. 30 wiecz., o g 11 m 30 w, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g 7 m. 20 z rana, o g. 7 m 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g 3 m 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m 40 w., o g 9 m 1 w *)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 pp., o g. 3 m. 20 po poł, o g 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g 12 m. 15 po poł., o g. 5 m 39 po p ł., o g 7 m. 22 wiecz., o g. 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g. 5 m 23 z rana, o g. 6 m 21 z rana, o g 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g 11 m 51 rano, o g. 5 m. 10 po poł. o g. 7 m. 1 w. o g. 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g, 5 m. 11 z rana, o g 6 m. 12 z rana, o g 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana o g. 11 m 37 rano, o g 4 m. 57 po poł., o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*)

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g 4 m 45 po poł, g. 6 m. 40 w., o g. 10 m 19 w.*)

Z Niemieszajewa I do Kijowa: O g 4 m 53 z rana, o g 5 m 51 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g 8 m. 13 z rana, o g 11 m. 16 rano, o g 4 m 33 po poł., o g. 6 m, 30 w., o g 10 m 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g 4 m 28 z rana, o g. 5 m 21 z rana o g. 6 m 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g 10 m. 48 rano, o g. 4 m 1 po poł. o g 6 m. 5 w, o g. 9 m 42 wiecz *,

Z Kijowa do Teterowa: O g 8 m. 5 z r,*), o g 11 m 10 z rana, o g 2 m. 40 po poł., o g 4 m. 29 po poł., o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g 4 m. 45 z rana, o g 7 m. 15 z rana, o g 3 m 24 po poł, o g 5 m. 32 po poł o g 9 m. 9 wiecz.*).

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryspola: O g 5 m 5 z rana, o g 3 m. 35 po poł., o g. 8 wiecz, o g 11 m 15 wiecz

Z Boryspola do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m. 57 rano. o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darnicy: O g. 5 m 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g 11 rano, o g 1 po poł, o g 3 m 35 po poł, o g 4 m 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g 8 w., o g. 8 m 36 w., o g. 10 m. 45 w., o g 11 m 15 w nocy, o g. 12 m 5 w nocy.

Z Darnicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g 7 m. 23 z rana, o g. 10 m. 2 rano, o g 12 m. 20 po poł., o g 3 m. 40 po poł, o g. 6 m 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Borodianką kursować będzie codzień.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i udostępniamy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko na rzecz prenumeratorom.

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

tomy, 30 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie)

== Kraków ==

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca **Antoni Zieleński.**